STASZICówka

Gazetka Zespołu Szkół Nr 1 im. Stanisława Staszica

Marzec-Kwiecień **2021**

W tym numerze:

1. Michał Rusinek „Zero zahamowań, czyli filolog słucha piosenek” **przepisała** i **przesłała p. Katarzyna Paluchowska**
2. Polacy posiadają żyłkę do biznesu i są ludźmi przedsiębiorczymi. Tak było, jest i pewnie pozostanie. **przesłał Bartłomiej Kostera kl. IAE**
3. Kreatywna analiza bajki cz. 2 **napisał Konrad Pawlak**
4. Z serii Talenty naszych uczniów. **Wiersz Wiktorii P.**
5. „Podrap się tam, gdzie Cię swędzi” **napisała Marta Pobiedzińska**
6. Kobietom - wyboru. Nie tylko środków poetyckiej ekspresji. Wisława Szymborska **przesłała p. Joanna Sajkowska**
7. Krótka historia niektórych z wielu kobiecych osiągnięć **przesłała p. Joanna Sajkowska**
8. Dlaczego na własne życzenie straciliśmy setki inżynierów, lekarzy i naukowców? **przesłała p. Joanna Sajkowska**
9. Kim jesteś, kobieto. Piosenka (nie)prawdę ci powie? Niedostępny obiekt westchnień, okrutna femme fatale czy naiwna trzpiotka? Jak zmieniał się obraz kobiety w polskiej muzyce rozrywkowej? **przesłała p. Joanna Sajkowska**
10. Arcydzieła malarstwa cz.1
11. Atlas wielkich odkrywców rozdział 1
12. Mądrości życiowe **przesłała p. Katarzyna Paluchowska**
13. Seksting- charakterystyka, konsekwencje i metody radzenia sobie . **przesłała p. Magdalena Bator.**
14. Z historii motoryzacji. SKAF był pierwszy**? przesłał p. Maciej Fabijański**

Michał Rusinek „Zero zahamowań, czyli filolog słucha piosenek”

We wstępie autor napisał „…polityka kulturalna państwa, w którym przyszło nam żyć, powoduje, że popularne gatunki muzyczne są obecnie dowartościowywane, a z artystów je uprawiających robi się klasyków. Ich utwory słychać więc częściej i jakby głośniej. Jeśli więc na przykład teksty piosenek disco polo za kilka lat znajda się w podręcznikach szkolnych obok utworów wielkich romantyków, zawarte w tej książce szkice interpretacyjne mogą się po prostu przydać maturzystom.

Oby tak się jednak nie stało.

M.R.

Tekst pochodzi z Rozdziału 1 –Przyspiesza oddech mój, czyli co nam mówią piosenki disco polo

JAK DO TEGO DOSZŁO?

Przez twe oczy zielone
słowa: Marzanna Zrajkowska
wykonanie: Zenek Martyniuk i zespół Akcent (2014)

„Odkąd zobaczyłem ciebie – śpiewa artysta – nie mogę jeść, nie mogę spać”, dając do zrozumienia, że pierwsze spotkanie spowodowało w nim zaburzenia łaknienia oraz snu. Nie udaje się jednak do lekarzy specjalistów, lecz sam stawia śmiałą diagnozę: „Miłość o sobie dała znać”. Można podejrzewać, że podobne zaburzenia towarzyszyły już podmiotowi lirycznemu przy poprzednich fascynacjach erotycznych. W kolejnej zwrotce daje wyraz bezradności wobec swojego stanu psychofizycznego za pomocą dwóch pytań retorycznych: „Co poradzić mogę na to,/ że miłość przyszła właśnie dziś?/ Że w sercu mym jest lato,/ a w moich myślach jesteś ty?”. Pierwsze pytanie dotyczy czasu akcji, na który podmiot liryczny nie miał wpływu, drugie natomiast – prawdopodobnie samej bohaterki, która – chcąc nie chcąc – opętała wyżej wymieniony podmiot. Tu następuje wpadający w ucho refren, w którym pojawia się nowa (niezbyt precyzyjnie określona) jednostka chorobowa oraz (bardzo precyzyjnie określone) części ciała, które ją wywołały: „Przez twe oczy, te oczy zielone oszalałem”. Kolejny wers dookreśla je kolorystycznie i wprowadza element astralny, często pojawiający się w piosenkach: „Gwiazdy chyba twym oczom oddały cały blask”. Jeśli chcielibyśmy rozumieć ten wers niemetaforycznie, moglibyśmy dojść do przekonania, że podmiot albo przestał widzieć rozgwieżdżone niebo, co wiązać się

może z zaburzeniami widzenia, a więc kolejną jednostka chorobową, albo po prostu niebo było tego dnia zachmurzone. Ciekawe wydaje się powtórzenie czasownika „oddać": gwiazdy oddają blask oczom, podmiot oddaje serce właścicielce (właścicielowi – bo zwróćmy uwagę, że nigdzie nie mówi się tu o płci) tychże oczu, jest więc podwójnie obdarowana (obdarowany). Zatrzymajmy się jednak na kolorze oczu sprawczyni (lub sprawcy) licznych chorób i zaburzeń podmiotu lirycznego. Mogą one być po prostu zielone, w sensie koloru tęczówki, lub tez mogą sugerować – zwłaszcza zestawione z niemal gwiaździstym blaskiem – że odbiorca rymowanego wyznania nie należy do rasy ludzkiej. Każdy właściciel psa, który próbował mu zrobić zdjęcie z lampa błyskową wie, że – w przeciwieństwie do oczu człowieka – oczy psa maja na takich zdjęciach zielony odblask. Sprawia to tzw. makata odblaskowa, która wchodzi w skład budowy psiego oka. Jej funkcją jest ponowne wyłapanie promieni świetlnych, a następnie przekierowanie ich na siatkówkę. Dla porównania, oko człowieka pozbawione jest owej błony, dlatego na zdjęciach z fleszem obijają się czerwonym kolorem. Taka interpretacja pozwala nam więc zobaczyć w tym utworze piękny obraz miłości pana do jego psa. To jego w kolejnej zwrotce podmiot ukryje w ramionach, to dla niego bije jego serce, przez co zresztą nabawia się arytmii („moje serce gubi rytm") i nie wstydzi się – co ważne – tej miłości. Podsumujmy zatem: piosenka *Przez twe oczy zielone* opisuje piękną miłość człowieka do psa. Piękną, acz toksyczną, zważywszy na liczbę chorób, które ona wywołuje w podmiocie lirycznym. Ostatni wers refrenu – „Tak zakochać , zakochać się można tylko raz" – brzmi w tym kontekście dość złowróżbnie; istotnie, mało który organizm potrafi znieść tyle schorzeń naraz.

Przepisała i przesłała p. Katarzyna Paluchowska

Polacy posiadają żyłkę do biznesu i są ludźmi przedsiębiorczymi. Tak było, jest i pewnie pozostanie.

Jeśli ktoś z Was ciągle czuje niedosyt w pozycji Polski na arenie międzynarodowej, to zawsze warto sobie w takich chwilach przypomnieć, że jedno z największych i najpotężniejszych studiów filmowych, czyli Warner, jest tworem Arona, Szmula, Hirsza i Jacka Wonsali. Pierwsza trójka braci urodziła się i wychowywała w Krasnosielcu na Mazowszu. Po emigracji do Ameryki zmienili nazwisko z Wonsala na Warner, a w 1923 roku założyli skromną wówczas wytwórnię, która w szybkim czasie stają się jedną z najważniejszych w Hollywood.

Prawdziwe imię i nazwisko	**Abraham Wonsal**	**Hirsz Wonsal**
Data i miejsce urodzenia	23 lipca 1884 Krasnosielc, obecnie Polska	12 grudnia 1881 Krasnosielc, obecnie Polska
Data i miejsce śmierci	26 listopada 1967 Miami Beach, Stany Zjednoczone	25 lipca 1958 Miami Beach, Stany Zjednoczone

	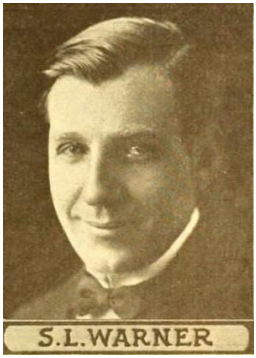	
Prawdziwe imię i nazwisko	**Schmuel Wonsal**	Jacob Warner **(Jack L. Warner)**
Data i miejsce urodzenia	10 sierpnia 1887 Krasnosielc, obecnie Polska	2 sierpnia 1892 London, Kanada
Data i miejsce śmierci	5 października 1927 Los Angeles, Stany Zjednoczone	9 września 1978 Los Angeles

Filmy, które wyszły ze stajni Warnera, trudno jest wymienić na raz. Mają oni w portfolio m.in. pierwszy film dźwiękowy “Śpiewak jazzbandu”, takie klasyki jak “Casablanca” czy “Buntownik bez powodu”. Warner Bros dało nam też “Supermana”, “Batmana”, serie filmów o “Harry’m Potterze”, “Władcę Pierścieni”, “Godzillę”, “Mad Max: Na drodze gniewu”.

W październiku 1889 r. bracia i ich matka na parowcu Hermann z Bremy w Niemczech przybyli do Baltimore (Maryland). Później przeprowadzili się do stanu Ohio w USA. Po kolejnej przeprowadzce do Pensylwanii, bracia w 1903 roku zajęli się prowadzeniem tzw. **Kina Nickelodeon** (nazwa pochodzi od opłat za wstęp w postaci pięciocentowej monety zwanej nickel). Cztery lata później zajęli się dystrybucją filmów. Do spółki dołączył także ich najmłodszy brat Jack, kiedy osiągnął odpowiedni wiek. W 1912 r. rozpoczęli produkcję filmów. W 1918 r. zaczęli działać w Hollywood, gdzie założyli studio na Sunset Boulevard. Sam i Jack przenieśli się do Kalifornii, a Albert i Harry pozostali na wschodzie kraju, aby zająć się dystrybucją filmów.

Temat zgłębił: Bartłomiej Kostera kl. IAE

Źródła:
https://pl.wikipedia.org/wiki/Albert_Warner
https://pl.wikipedia.org/wiki/Harry_Warner
https://pl.wikipedia.org/wiki/Sam_Warner
https://pl.wikipedia.org/wiki/Jack_Warner
https://www.spidersweb.pl/rozrywka/2017/11/11/sukces-polakow-na-swiecie/

Kreatywna analiza bajki cz.2

„Bajki dla dorosłych”

Ostatnio opisywałem bajkę braci Grimm pod tytułem “Jaś i Małgosia”, więc zgodnie z obietnicą opowiem wam bajkę, o przepraszam wypociny Hansa Christiana Andersena. On lubił się znęcać nad ludźmi. “Dziewczynka zapałkami”. Jak to było? Mmm. Jeszcze dygresja, Wy też macie takie wrażenie, że bazgroły Andersena urywają się jakby chciał podczas pisania pójść na tak zwaną “dwójeczkę”, a zamiast raz, dwa, trzy przeciągnęło się to, bo zjadł kebaba na grubym. Jak wrócił to uznał..- Dobra mam tego dosyć! Ok koniec dygresji opowiem wam bajkę...

Ostrzeżenie!

W artykule występują żarty wciśnięte na siłę, więc jeśli masz słabe nerwy to odpuść sobie czytanie.

Autor tekstu nie ponosi odpowiedzialności za zmiany w psychice, problemy z nawiązywaniem kontaktów, problemy z ubieraniem butów, mokre sny o dziewczynce z zapałkami, myśli samobójcze i inne dysfunkcje, które mogą się pojawić po przeczytanie artykułu. Oglądasz na czyjąś odpowiedzialność. Na pewno nie moją!

Pozdrawiam wasz na zawsze :)

„Dziewczynka z zapałkami"

W pewnym mieście niech będzie e, może Radom (bez obrazy dla osób z tego miasta). W Radomiu żyła sobie dziewczynka niech będzie się nazywała Renata, była biedna. Jej rodzice prawdopodobnie przewalili już pieniądze z 500+. Żeby się utrzymać kazali Renacie sprzedawać zapałki. No brawo! Mmm... zamiast sami pracować rodzice wysyłali dziecko do pracy, a gdzie szkoła? Nie było handlowała zapałkami od rana do zmierzchu. A gdy wróciła bez kasy do domu ojciec ją bił, Panie Andersen czy ciebie też lał tatuś? Musiała sprzedawać zapałki w dzień i noc. I kasy było tak mało, że nie stać ją było na koc, więc marzła w nocy. Jadła mało. Nie miała butów. Ha w Cejrowskiego się bawi lub mama sobie wzięła je. Swoją drogą co za zwyrol.

Gdy nadeszły Święta Bożego Narodzenia Renata, dalej handlowała zapałkami, pewnego wieczoru postanowiła odpocząć pod murkiem. Siadła w ślepej uliczce i zapaliła zapałkę. Chciała sobie ogrzać zmarznięte nóżki i wyciągnęła nogi o i kaputt po dziecku? Nie! Wyciągnęła, bo chciała je ogrzać. Zapałka zgasła Renata zapaliła drugą, trzecią i kolejną, hola, hola bo zaraz przehula te zapałki już wiem czemu hajsu nie ma jak wypala towar. Yyy. Teraz to wszedłem w nie w tę stronę co trzeba, a może jednak? Zapaliwszy kolejną zapałkę na murku ujrzała syto zastawiony stół, tłusty indyk, owoce i słodycze. O ho omamy z głodu. to bardzo źle.

Zapałka wypaliwszy się dziewczynka z zapałkami rozpaliła kolejna zapałkę i ukazała się postać starszej pani. - Babcie, chodź tu do mnie, babuniu moja kochana. O na metodę na wnuczka chce ją zrobić! Tak kończy się ćpaja ten marihłanen i tak się kończy.

Koniec, mam nadzieję, że się wam podobało. Bądźcie zdrowi i nie dawajcie się covidowi. A i nie cpać mi tam na onlinach.

Napisał Konrad Jakub Pawlak 1ebsp

Talenty naszych uczniów

*

Skarbie chodź tu i mi pomóż z tym wszystkim.
Moze i jestem w twoich oczach nikim,
Ale chce bys wiedział że będę się starać by być wszystkim.
Tylko proszę nie zapominaj o tym ze dalej cie kocham...

Ref.
Proszę powiedz mi co mogę dla ciebie zrobić by cie odzyskać.
Bez ciebie moje życie nie ma sensu..
Moja miłość do ciebie nie ma prawa bytu.

Wiktoria P.

„Scratch your own itch!" co można przetłumaczyć dosłownie jako „podrap się tam, gdzie Cię swędzi".

**Wiele firm i wynalazków powstało po to by rozwiązywać doraźne problemy
i osiągnęły sukces. Co myślisz o tej strategii w biznesie?**

Dzisiaj najbardziej wartościowym towarem jest dobra i szybko dostarczona informacja, zaś zła informacja eliminuje podmiot z rynku. Pozyskane informacje marketingowe stają się narzędziem do prowadzenia biznesu i jego przetrwania na rynku krajowym czy globalnym.

**W obecnej dobie, kiedy rynek bardzo dynamicznie się rozwija i stawia coraz większe wyzwania potrzebujemy nowych rozwiązań i wynalazków.
Najpierw staramy się dostosować do wymagań firmy, a potem staramy się wynaleźć czy opracować coś, aby dostosować się do panujących wymagań rynkowych. Właśnie w ten sposób powstało wiele firm i wynalazków, które odniosły sukces.**

„Scratch your own itch!" co można przetłumaczyć dosłownie jako „podrap się tam, gdzie Cię swędzi". To nie tylko inspirujące historie, ale realne przypadki, które pokazują, że zamiast rozglądać się za pomysłem na biznes w lewo i w prawo – czasami warto zastanowić, z czym na co dzień zmaga się nasza firma czy nasze najbliższe otoczenie. **Wiele firm i wynalazków, które odniosły sukces na rynkach, powstało właśnie w ten sposób. Początkowo doraźne rozwiązania miały być jedynie rozwiązaniem problemów trapiących firmę czy otoczenie, a z biegiem czasu okazywały się jednak na tyle pomocne i skuteczne, że stawały się samodzielnymi wynalazkami i dawały solidną podstawę do powstania firmy.**

Dobrym przykładem może być Facebook, który odniósł spektakularny sukces na ryku. Grupa studentów Mark Zuckerberg, Andrew McCollum, Chris Hughes i Dustin Moskovitz **opracowali serwis internetowy, który by skupiał pewną społeczność akademicką i pozwolił na wymianę informacji. Pomysł był tak wspaniały, że coraz to większa rzesza ludzi i firm zaczęła korzystać z tej aplikacji. Od 2004 roku tj. od dnia uruchomienia aplikacji, Facebook posiada ponad 1.5 miliarda użytkowników, a dziennie korzysta prawie milion osób.** Facebook to dziś imperium 7 tysiącami pracowników na całym świecie o wartości ponad 308 mld dolarów. Facebook nie zakładał , że stworzy globalny serwis, który będzie łączył ludzi na świcie i czerpał przychody z reklam.

Innym przykładem może być samochód elektryczny „Triggo" ,który w czasie jazdy może się "zwężać" i "rozszerzać". Został opracowany przez polską firmę z Łomianek. Wynalazcą jest Rafał Budweil i właściciel firmy Triggo S.A z Łomianek. To elektryczny, dwuosobowy czterokołowiec przystosowany do poruszania się po coraz bardziej zatłoczonych ulicach wielkich miast. Jak mówią twórcy, pomysł powstał podczas godzin spędzonych w miejskich korkach. Zastanawiali się jak połączyć samochód i motor, aby powstał samochód wąski, ekonomiczny i mogący się zmieścić w najbardziej tłocznych miejscach. Kolejną zaletą tego miejskiego samochodu, jest to, że za kierownicą może usiąść każdy kto ma prawo jazdy kat.B., a ponadto ma wbudowany komputer , który wspomaga kierowcę. Obecnie czekamy na wprowadzenie samochodu na rynek krajowy i światowy

Zanim zaczniemy patrzeć na problemy światowego biznesu i jego „uzdrawianie" , warto zacząć od problemów pojawiających się we własnym przedsiębiorstwie, których rozwiązanie może stanowić przepustkę do wielkiego biznesu.

Jako społeczeństwo jesteśmy bardzo zajęci, żyjący w ciągłym napięciu i stresie , dążymy do maksymalnego ułatwiania sobie życia poprzez tworzenie innowacyjnych rozwiązań. Takie podejście ma swoją dobrą stronę. Bowiem dzięki powstawaniu nowych wynalazków, napędzamy postęp cywilizacyjny, pomimo że świat się nieustannie zmienia.

Wynalazki, innowacyjność, brak czasu czy naturalne lenistwo w dużym stopniu gwarantuje rozwój gospodarczy, a dobry rozwój gospodarczy jest elementem, który umacnia każdy kraj.
Tylko odważnie podejmowane decyzje w badania i rozwój dla rozwiązania dokuczających nam problemów, dają gwarancję dobrego, zyskownego i światowego biznesu.

Moim zdaniem takie podejście do biznesu daje większą gwarancję wielkiego światowego biznesu. Państwo powinno tworzyć dobre warunki do rozwoju i jednocześnie wkraczać, gdy jest to potrzebne.

Uważam, że każdy jest obecnie przekonany, że nie ma dalszego rozwoju bez innowacyjności i to w każdej dziedzinie. Jest to koło zamachowe do pobudzania i budowania gospodarki na przyszłość, a w myśl powiedzenia „najciemniej bywa pod latarnią”.

Opracowała Marta Pobiedzińska kl. IIEOP

Kobietom - wyboru. Nie tylko środków poetyckiej ekspresji.

Wisława Szymborska

Portret kobiecy
Musi być do wyboru,
Zmieniać się, żeby tylko nic się nie zmieniło.
To łatwe, niemożliwe, trudne, warte próby.

Oczy ma, jeśli trzeba, raz modre, raz szare,
Czarne, wesołe, bez powodu pełne łez
Śpi z nim jak pierwsza z brzegu, jedyna na świecie.
Urodzi mu czworo dzieci, żadnych dzieci, jedno.
Naiwna, ale najlepiej doradzi.
Słaba, ale udźwignie.
Nie ma głowy na karku, to będzie ją miała.
Czyta Jaspersa i pisma kobiece.
Nie wie po co ta śrubka i zbuduje most.
Młoda, jak zwykle młoda, ciągle jeszcze młoda.
Trzyma w rękach wróbelka ze złamanym skrzydłem,
własne pieniądze na podróż daleką i długą,
tasak do mięsa, kompres i kieliszek czystej.
Dokąd tak biegnie, czy nie jest zmęczona.
Ależ nie, tylko trochę, bardzo, nic nie szkodzi.
Albo go kocha albo się uparła.
Na dobre, na niedobre i na litość boską.

Przesłała p. Joanna Sajkowska

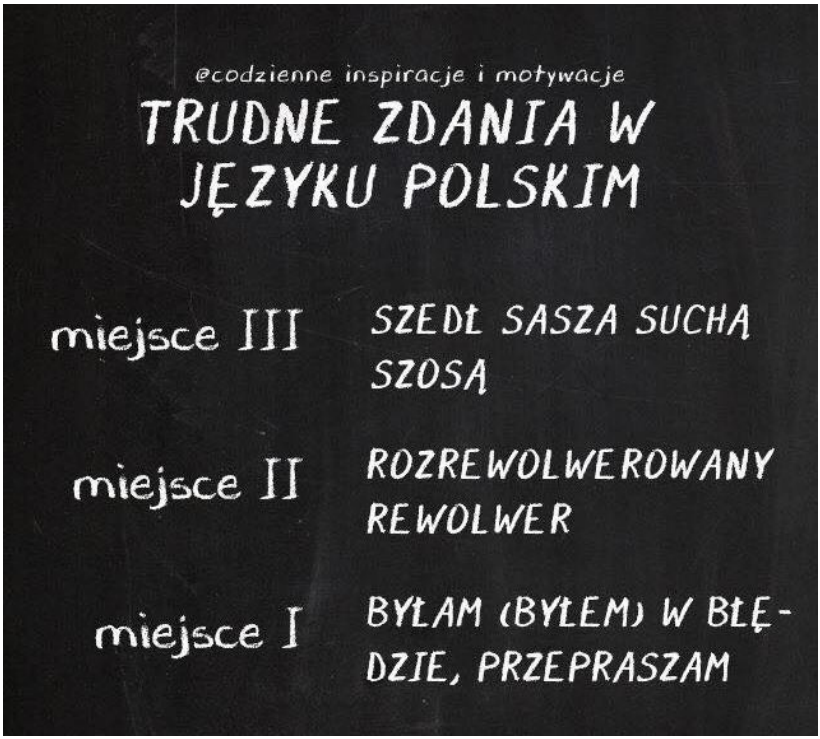

Krótka historia niektórych z wielu kobiecych osiągnięć

Czy kiedykolwiek przyszło Ci na myśl, jakie są największe osiągnięcia kobiet w historii? Od czasów starożytnych po dzień dzisiejszy historia była świadkiem wielu silnych i wpływowych kobiet. Bez ich wkładu świat różniłby się od tego, czym jest dzisiaj. Aby uczcić Międzynarodowy Dzień Kobiet i wszystkie niesamowite kobiety z naszego otoczenia, wybraliśmy kilka z wielu niesamowitych kobiecych dokonań. Począwszy od pierwszej kobiety ginekolog po laureatkę Pokojowej Nagrody Nobla – one z pewnością odcisnęły swoje piętno w historii.

KRÓTKA HISTORIA NIEKTÓRYCH Z WIELU

KOBIECYCH OSIĄGNIĘĆ

400 R. P.N.E., GRECJA – AGNODICE
Została uznana za pierwszą kobietę ginekolog. Słynęła z odważnego praktykowania medycyny w Grecji w czasie, gdy kobiety karano za to karą śmierci. Po schwytaniu oczyszczono ją jednak z zarzutów i pozwolono jej kontynuować praktykę, ponieważ pacjenci stanęli w jej obronie.

1691 R., MEKSYK – SIOSTRA JUANA INES DE LA CRUZ
Sławna pisarka i zakonnica Juana Ines de la Cruz z Meksyku zasłynęła w 1691 r. jako obrończyni prawa kobiet do edukacji, głosząc, że „kobieta przygotowując kolację, może równie dobrze filozofować". Jest narodową ikoną Meksyku, a jej wizerunek pojawił się nawet na meksykańskiej walucie.

1806 R. P.N.E., EGIPT – SOBEKNEFERU
Sobekneferu jest pierwszą kobietą, dla której istnieje potwierdzony dowód, że panowała jako faraon w Egipcie.

1533 R., NIGERIA – AMINA MOHAMUD
Muzułmańska wojowniczka z ludu Hausa, królowa miasta Zazzau, które obecnie położone jest w północno-zachodnim regionie Nigerii. Jej rządy przypadają na połowę XVI wieku. Słynęła z umiejętności wojskowych i przywódczych; podczas jej 34-letniego panowania podbiła dla ludu Hausa większość Afryki Północnej.

1732 R., WŁOCHY – LAURA BASSI
Pierwsza kobieta, która oficjalnie wykładała na europejskim uniwersytecie jako pracownik Uniwersytetu Bolońskiego.

1860 R., ROSJA – ANNA FILOSOFOVA

Znana działaczka na rzecz praw kobiet i filantropka rosyjska, Anna Filosofova wyprzedziła swój czas, uważając, że edukacja i szkolenie osób biednych jest lepsze niż zapewnianie im świadczeń pieniężnych. W 1860 roku była współzałożycielką stowarzyszenia wspierającego ubogich poprzez inicjatywy takie jak tanie mieszkania czy, co istotne, godna praca dla kobiet.

1893 R., NOWA ZELANDIA – KATE SHEPPARD

Kate Sheppard jest najsłynniejszą sufrażystką Nowej Zelandii. Wraz z innymi działaczkami złożyła petycję domagającą się prawa wyborczego dla kobiet, uzyskując prawie 32 tysiące podpisów. Był to potężny ruch, który później doprowadził do tego, że w 1893 roku Nowa Zelandia stała się pierwszym autonomicznym krajem, który przyznał kobietom prawo do głosowania.

1903 R., POLSKA – MARIE SKŁODOWSKA-CURIE

Została pierwszą kobietą, której przyznano Nagrodę Nobla.W 1898 r. odkryła pierwiastek chemiczny polon, nazwany przez nią na cześć jej ojczyzny – Polski. W duecie z mężem Pierre'em ogłosiła istnienie kolejnego pierwiastka – radu. W 1911 roku Curie otrzymała swoją drugą Nagrodę Nobla, co uczyniło ją jedyną osobą, która otrzymała tę nagrodę w 2 różnych dziedzinach nauki (fizyki i chemii).

1911 R., JAPONIA – RAICHO HIRATSUKA

Redaktorka, pisarka i działaczka polityczna, współzałożycielka pierwszego japońskiego pisma literackiego Seito, prowadzonego wyłącznie przez kobiety. Rzuciła wyzwanie tradycyjnym rolom kobiet w domu. Ośmielała kobiety, aby „ujawniały ukryty w sobie geniusz".

1912 R., USA – POWSTAJE ORGANIZACJA GIRLS SCOUTS OF AMERICA

Juliette Gordon Low założyła klub dla dziewcząt w Savannah w stanie Georgia w celu promowania pomocy społecznej poprzez zachęcanie członkiń do udziału w pracach społecznych oraz zajęciach na świeżym powietrzu.Obecnie organizacja liczy około 3,7 miliona członkiń.

1917 R., UKRAINA – YEVGENIA BOSCH

Czasami uważana za pierwszą nowożytną kobietę stojącą na czele rządu. Zajmowała stanowisko Ministra Spraw Wewnętrznych i pełniła obowiązki przewodniczącej Ludowego Sekretariatu Ukrainy, jednego z wielu konkurujących organów władzy w Ukraińskiej Republice Ludowej, która później stała się częścią Związku Radzieckiego.

1930 R., USA – FRANCES MARION

Pierwsza kobieta, która zdobyła Oscara za najlepszy scenariusz adaptowany. Była amerykańską scenarzystką, dziennikarką, pisarką i reżyserką filmową, często uważana za jedna z

najbardziej znanych scenarzystek XX wieku obok June Mathis i Anity Loos. W ciągu swojej kariery napisała ponad 325 scenariuszy.

1951 R., EGIPT – DORIA SHAFIK

Przyspieszyła stworzenie ruchu na rzecz praw kobiet w Egipcie, kiedy w 1951 roku wraz z 1500 kobietami zaatakowała parlament, domagając się pełnych praw politycznych, równości płac, a także reform przepisów stanu cywilnego. Te wysiłki, wraz z niezliczonymi innymi kolejnymi staraniami, pomogły w 1956 roku utorować drogę do ustanowienia prawa kobiet do głosowania.

1932 R., STANY ZJEDNOCZONE – AMELIA EARHART

Została pierwszą kobietą, która samotnie przeleciała przez Atlantyk. Jest znana z ustanawiania wielu rekordów lotniczych, jest także pierwszą kobietą, która otrzymała Zaszczytny Krzyż Lotniczy. W 1920 roku 10-minutowy lot podsycił jej pasję do latania.

1955 R., USA – ROSA PARKS

Afroamerykanka przeszła do historii wydarzeniem w Montgomery w stanie Alabama, odmawiając białemu mężczyźnie ustąpienia miejsca w autobusie. W następstwie czego Parks została aresztowana i oskarżona o złamanie rozporządzenia miejskiego, które segregowało pasażerów według rasy. To wywołało bojkot autobusowy w Montgomery, który trwał 381 dni, aż do momentu zakończenia segregacji w autobusach. Jej protest odegrał ważną rolę w podnoszeniu świadomości w zakresie praw obywatelskich Afroamerykanów.

1960 R., USA – JOANNA WOODWARD

Joanna Woodward, amerykańska aktorka, producentka i filantropka. Została pierwszą kobietą, której nazwisko pojawiło się w hollywoodzkiej Alei Gwiazd.

1960 R., GWATEMALA – RIGOBERTA MENCHU

Przeszła do historii jako pierwsza rdzenna osoba, która otrzymała Pokojową Nagrodę Nobla. Podczas wojny domowej w Gwatemali i po niej prowadziła kampanię na rzecz sprawiedliwości społecznej, pojednania etnograficznego i praw ludności tubylczej. W 2006 roku została współzałożycielką Inicjatywy Kobiet Noblistek, aby wzmocnić pracę kobiet na rzecz pokoju, sprawiedliwości i równości.

1969 R., IZRAEL – GOLDA MEIR

Pierwsza kobieta premier na Bliskim Wschodzie.

1973 R., USA – BILLIE JEAN KING
Amerykańska mistrzyni tenisa i działaczka społeczna. Zasłynęła tym, że w 1973 r. zagroziła zbojkotowaniem turnieju US Open, jeśli kobiety nie otrzymają równych nagród pieniężnych – żądanie zostało spełnione, dzięki czemu US Open stał się pierwszym turniejem wielkoszlemowym oferującym równe wynagrodzenie.

LATA 90. XX W., INDIE – VANDANA SHIVA
Na początku lat 90. założyła w Indiach organizację Navdanya, aby chronić unikalne odmiany roślin nasiennych i edukować rolników w zakresie różnorodności ekologicznej. W ramach organizacji Navdanya stworzyła również program dotyczący bioróżnorodności, żywności i wody, który umożliwia kobietom ochronę źródeł utrzymania ich społeczności.

1992 R., BOTSWANA – UNITY DOW
W 1992 roku Unity Dow wygrała historyczną sprawę, umożliwiając kobietom poślubionym obywatelom innych państw prawo do nadawania obywatelstwa swoim dzieciom. Później jako pierwsza kobieta sędzia Sądu Najwyższego w Botswanie zyskała międzynarodowe uznanie w sprawie, która pozwoliła ludowi San z Botswany powrót do ojczyzny swoich przodków.

2009 R., USA – ELINOR OSTROM
Ekonomistka polityczna. Została pierwszą kobietą, która otrzymała upamiętniającą nagrodę Nobla w dziedzinie nauk ekonomicznych.

Powyższa lista to tylko kolejny dowód na to, jak wiele utalentowanych kobiet żyje rozsianych po całym świecie. Miejmy nadzieję, że ta lista zainspiruje wszystkie panie do wytrwałego osiągania swoich celów bez względu na to, jak trudne mogą się one wydawać.

Szczęśliwego Międzynarodowego Dnia Kobiet!

Źródło: https://www.creditstar.pl/blog/post/krotka-historia-niektorych-z-wielu-kobiecych-osiagniec?fbclid=IwAR3V-s2nsx3uJAjiNzCrTfOuMDUXT80oE6i-0OxuWv8Tw2n99tMnttZ-H74

Przesłała p. Joanna Sajkowska

Dlaczego na własne życzenie straciliśmy setki inżynierów, lekarzy i naukowców?

Emigracja 1968 roku.

to byli ludzie, których większość państw próbowałaby zatrzymać w swoich granicach za wszelką cenę. Polskie władze pozwoliły jednak, by ich umiejętności zostały wykorzystane gdzie indziej. Nawet więcej: otwarcie zachęcano ich do wyjazdu. Z jednego powodu.

Wojna sześciodniowa pokazała, że Izrael jest w stanie skutecznie przeciwstawić się arabskim sąsiadom, ale zmieniła stosunek do niego wielu krajów. 9 czerwca 1967 roku Związek Radziecki zerwał stosunki z Izraelem, a po nim podobnie postąpiły też państwa bloku wschodniego, w tym i Polska Rzeczpospolita Ludowa.

W prasie izraelskiej zaczęły ukazywać się artykuły o antyżydowskiej nagonce w krajach podległych Sowietom i **sporo miejsca poświęcono w nich także antysemickim ruchom narastającym w Polsce**. W polskiej prasie natomiast piętnowano bliską współpracę Izraela z Republiką Federalną Niemiec (…).

Antyżydowska nagonka

Antyżydowską nagonkę władz rozpoczęło przemówienie Władysława Gomułki na Kongresie Związków Zawodowych, który się odbył 19 czerwca 1967 roku. Gomułka powiedział w nim: „Nie czyniliśmy przeszkód obywatelom polskim narodowości żydowskiej w przeniesieniu się do Izraela, jeśli tego pragnęli. (…) Każdy obywatel Polski powinien mieć tylko jedną ojczyznę, Polskę Ludową”.

” Każdy obywatel Polski powinien mieć tylko jedną ojczyznę, Polskę Ludową” – mówił w 1967 roku Gomułka (fot. Bundesarchiv / Kohls, Ulrich / CC-BY-SA 3.0).

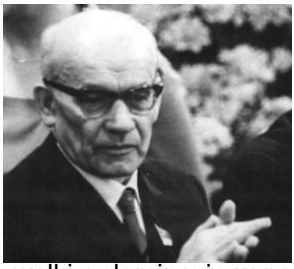

Gomułka potępił imperializm Izraela, Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii i poparł kraje arabskie. Równocześnie zapewnił o akceptacji przez blok socjalistyczny istnienia Izraela, ale nazwał przy tym polskich Żydów solidarnych z Izraelem piątą kolumną syjonizmu.

Nadszedł Marzec ’68 i bunt polskiej młodzieży. Protesty rozpoczęły się 8, a 9 marca zostały brutalnie spacyfikowane przez władzę. Grupa partyzantów wykorzystała te ruchy do walki o dominację w partii. Antyżydowskie wystąpienia pojawiły się dopiero 11 marca, kiedy to **partia i prasa uczyniły z polskich studentów ofiary działalności syjonistów** (…).

13 marca rozpoczęto akcję zwolnień Żydów z pracy i wyrzucania ich z partii. Próbował ograniczać ją Gomułka, ale prasa nie zaprzestała nagonki. Kampania antyżydowska pozwoliła partii na przykrycie tematu protestów studenckich i skompromitowanie młodych ludzi w oczach robotników, a także przypięcie ich wystąpieniom łatki żydowskiej awantury.

Emigracyjne paszporty

Gomułka ponownie w przemówieniu z 19 marca 1968 roku zaczął namawiać Żydów do wyjazdu. W imieniu kierownictwa partii i swoim mówił: **„Tym, którzy uważają Izrael za swoją ojczyznę, gotowi jesteśmy wydać emigracyjne paszporty”**, a zebrany na sali aktyw przyjął te słowa z entuzjazmem, krzycząc: „Teraz! Już!!!”.

I już 8 kwietnia 1968 roku Biuro Polityczne wydało polecenie, aby MSW i MSZ opracowały instrukcję w sprawie wyjazdu z Polski obywateli pochodzenia żydowskiego, którzy zgłoszą taką chęć. Trzy dni później z trybuny Sejmu premier Cyrankiewicz tak mówił w imieniu rządu Polskiej Rzeczpospolitej Ludowej:

Wśród obywateli polskich narodowości żydowskiej znajduje się pewna liczba osób o przekonaniach nacjonalistycznych, syjonistycznych, a zatem proizraelskich. Ci ludzie w obecnych warunkach politycznych, stworzonych przez państwo Izrael, znaleźli się w rozterce.

(…) Nie jest bowiem możliwa lojalność wobec socjalistycznej Polski i imperialistycznego Izraela jednocześnie. ***Tu trzeba dokonać wyboru i wyciągnąć zeń właściwe konsekwencje****. Kto te konsekwencje w postaci emigracji wyciągnąć pragnie, ten nie natrafi na żadne przeszkody.*

Zgodnie z poleceniem partii Biuro Paszportów MSW ustaliło nowe zasady wydawania zgody na wyjazd, wedle których „nie należało czynić trudności osobom, które podadzą Izrael jako kierunek emigracji i określą swą narodowość jako żydowską”.

Trzeba jednak podkreślić, iż termin „emigracja do Izraela” oznaczał tylko zadeklarowany kierunek i miał mały związek z realnym punktem docelowym. Natomiast narodowość żydowska nie była ustalana jedynie na podstawie oświadczenia, lecz wymagała potwierdzenia dokumentami.

Kolejnym niezbędnym warunkiem wyjazdu było złożenie wniosku o zmianę obywatelstwa, czyli *de facto* zrzeczenie się obywatelstwa polskiego. W rezultacie **wyjeżdżający nie byli uznawani za obywateli polskich i nie wydawano im paszportu, lecz tak zwany dokument podróży**.

Był to dokument specyficzny, gdyż stwierdzał przede wszystkim, kim nie jest jego właściciel: „posiadacz niniejszego dokumentu podróży nie jest obywatelem polskim” (…).

Jednym z inspiratorów antyżydowskiej nagonki był Mieczysław Moczar (fot. domena publiczna).

Tysiące wyjeżdżających

Większość żydowskich emigrantów opuściła Polskę z dokumentem podróży, a władze zmuszały ich do rzeczywistego zrzeczenia się obywatelstwa. W ten sposób pozbywano się odpowiedzialności za emigrujących, a co było ważniejsze dla ówczesnych władz: zamykano im możliwość powrotu do kraju, gdyż **dokument podróży był biletem w jedną stronę**.

Najbardziej skuteczną zachętą do emigracji okazała się decyzja Biura Politycznego z 2 czerwca 1969 roku:

Z dniem 1.09.br. zakończyć akcję wyjazdów emigracyjnych do Izraela. (…) Wyjazdy do Izraela po tym terminie będą załatwiane zgodnie z ogólnie obowiązującymi zasadami stosowanymi przy wyjazdach do krajów kapitalistycznych.

Spowodowała ona, że ci, którzy chcieli przeczekać pomarcową nagonkę, zdecydowali się jednak na wyjazd (…). Według danych Biura Paszportów MSW w marcu 1968 roku wnioski o wydanie dokumentów złożyło tylko 66 osób, w kwietniu były to już 134

osoby, w maju – 224, a w lipcu – 577 osób. Decyzje odmowne dostało w 1968 roku zaledwie 26 osób.

W tymże roku opuściło Polskę, deklarując emigrację do Izraela, 3437 osób. Punkt szczytowy wyjazdów nastąpił w roku następnym, gdy **granice kraju przekroczyły 7674 osoby**.

Oficjalne zakończenie akcji wyjazdów jesienią 1969 roku spowodowało, że liczba emigrujących w kolejnym roku spadła do 698 osób. W 1971 roku emigracja ponownie wzrasta (do 1118 osób), gdyż nie tylko złagodzono restrykcje urzędowe, ale upłynął też okres karencyjny dla osób, którym wcześniej odmówiono zgody z powodu dostępu do tajemnic państwowych i z powodu służby wojskowej.

W następnych latach skala wyjazdów była nieporównanie mniejsza (do 1975 roku wyjechały jeszcze 853 osoby). **Tylko niewielka część pomarcowych emigrantów trafiła w rzeczywistości do Izraela**. W 1968 roku przybyło tam 1349 osób, w roku następnym – 1735.

Jednym z pomarcowych emigrantów był także Zygmunt Bauman (fot. re:publica/Jan Zappner/CC BY-SA 3.0).

Emigracja inteligencji

Ta fala emigracji miała specyficzną strukturę społeczną. W porównaniu z polską średnią w grupie wyjeżdżających było osiem razy więcej studentów i osób z wyższym wykształceniem. Większość miała dyplomy inżynierów lub lekarzy.

Wyjechało **prawie 500 nauczycieli akademickich i naukowców, w tym wybitne i znane postaci nauki**. Wśród emigrantów było także 200 dziennikarzy i redaktorów, ponad 60 pracowników radia i telewizji, blisko 100 muzyków, aktorów i plastyków, w tym 23 aktorów i reżyserów Teatru Żydowskiego wraz z jego słynną dyrektorką Idą Kamińską, oraz 26 filmowców.

Kraj opuściło 560 wyższych urzędników administracji centralnej (w tym dyplomaci). Spośród 998 emigrantów będących już rencistami aż 204 otrzymywało renty specjalne za szczególne zasługi dla państwa.

Był to prawdziwy drenaż mózgów i zasobów ludzkich, jakimi dysponowała Polska, kraj, który nadal odbudowywał się po zniszczeniach wojennych. **Wyjechał kwiat**

polskiej inteligencji. Nie ma dwóch takich samych przypadków pomarcowej emigracji, ale każdy wiązał się z podjęciem tej trudnej decyzji.

Pozostawiano domy, przyjaciół i krewnych, a wybierano nieznany kraj i równie nieznaną przyszłość. Ci ludzie nadal odczuwają wielki ból, nie godzą się z tym, co ich spotkało, a przymus wyjazdu napiętnował ich całe życie.

Źródło: https://dzismis.com/2021/03/08/emigracja-1968-roku/?fbclid=IwAR1DLKx3A67ig8p2ukL8b5ei0DK2ee7hDdJgN_vC6rKpS9cLxtyRvHDQt58

Przesłała p. Joanna Sajkowska

Kim jesteś, kobieto. Piosenka (nie)prawdę ci powie?

Niedostępny obiekt westchnień, okrutna femme fatale czy naiwna trzpiotka? Jak zmieniał się obraz kobiety w polskiej muzyce rozrywkowej?

Kim ona jest i jaka chce być, co lubi i czym się zajmuje, o czym marzy i jakie ma wstydliwe sekrety, co czuje, a czego nie czuje… Miałam wiele pytań, ale nie na wszystkie uzyskałam odpowiedzi. Upewniłam się natomiast, że muzyka rozrywkowa – od epoki bigbitu lat 60. przez disco w latach 70. po mocniejsze brzmienia w latach 80. i 90. – z reguły powiela stereotyp kobiecości funkcjonujący w społeczeństwie. Czasem się zdarza, że bohaterka piosenki kłóci się ze stereotypem, ale jej głos nie wybrzmiewa wystarczająco głośno. Choć im bliżej współczesności, tym lepiej. Obraz kobiety w piosence staje się bardziej wielowymiarowy, a jej głos mocniejszy. Ale po kolei.

Tabelki porządkują świat. Także ten muzyczny. Więc tabelka, w niej cztery rubryki: rok powstania piosenki, tytuł, wykonawca lub wykonawczyni, krótkie streszczenie tekstu opatrzone osobistą refleksją. Refleksja jest najczęściej gorzka, czasem słodko-gorzka, nigdy słodka. W tabelce widnieje 50 pozycji ułożonych chronologicznie – od lat 60. po współczesność. Celowo wybierałam spośród największych hitów. Założyłam, że są one jak lustro, w którym odbija się dana epoka. Teksty przypisałam do kilku kategorii, które wyłaniają się niejako naturalnie: obiekt westchnień, kobieta zdradzana, kobieta wyczekująca mężczyzny, femme fatale… Puzzel do puzzla. Jaki jest obraz całości?

1968 Czerwone Gitary – Anna Maria

On obserwuje ją z daleka. Ona wystaje w oknie, poza czekaniem nic więcej nie robi. O czym ona myśli? Co czuje? – nie dowiadujemy się tego z piosenki. On ma wręcz obsesję na jej punkcie. Chciałby się do niej zbliżyć, ale boi się odrzucenia? Może woli pielęgnować w sobie niespełnioną miłość? A ona? „Anna Maria smutną ma twarz / Anna Maria wciąż patrzy w dal". Bohaterka piosenki Czerwonych Gitar (1968 rok, tekst: Krzysztof Dzikowski) została obsadzona w roli niedostępnego obiektu westchnień. Anna Maria ma biernie czekać i się smucić, a także być tłem dla przeżyć faktycznego pierwszoplanowego bohatera piosenki – zajętego obsługą swoich emocji mężczyzny.

1970 Marek Grechuta – Będziesz moją panią

„Będziesz zbierać kwiaty / Będziesz się uśmiechać / Będziesz liczyć gwiazdy / Będziesz na mnie czekać" – bohater piosenki Marka Grechuty, który jest autorem muzyki i tekstu jednocześnie (1970 rok), snuje fantazje na temat obiektu swoich westchnień. Kobieta jest uśmiechnięta, miła, poetyczna. Wierna. Czeka. Tak trzeba. Za posłuszeństwo należy jej się nagroda. „I ty, tylko ty będziesz moją panią" – obiecuje zakochany bez pamięci bohater. Nie wiadomo, co na to bohaterka – czy satysfakcjonują ją te romantyczne zaloty i patetyczny język, jakim on się do niej zwraca. Kolejna jednowymiarowa niema postać w polskiej piosence.

1980 Alicja Majewska – Jeszcze się tam żagiel bieli

Alicja Majewska śpiewa w *Jeszcze się tam żagiel bieli* (1980 rok, tekst: Wojciech Młynarski) o kobiecej martyrologii. Także o tradycyjnym podziale ról wśród kobiet i mężczyzn. W tej wizji świata aktywny mężczyzna wyrusza w dal. On będzie przeżywać przygody, mierzyć się z niebezpieczeństwami, zwalczać wrogów. Nie jest pewne, czy wróci. Może nawet szkoda mu opuszczać swoją matkę, żonę, dziewczynę czy kochankę, ale tego nie okazuje. „Bo męska rzecz być daleko / A kobieca – wiernie czekać". Tak było, tak jest, tak będzie. „Wrosły kobiety w nadmorski brzeg", zastygły w bezruchu, pogodzone ze swoim losem. Odwołując się do żargonu politycznego, przebój Majewskiej to typowe utwardzanie schematu.

1964 Katarzyna Sobczyk – O mnie sie nie martw

Na tym tle ciekawie wybrzmiewa głos Katarzyny Sobczyk, która 15 lat wcześniej zapewniała: „O mnie się nie martw / Ja sobie radę dam / Jesteś, to jesteś, a jak cię nie ma / To też niewielki kram". On odszedł, ale czy to oznacza koniec świata? Ona

wreszcie może robić to, na co zawsze miała ochotę: słuchać starych piosenek czy chodzić do kina. Spotka się z Wackiem, Jurkiem czy Jackiem, ale bez zobowiązań. W niewielu tekstach piosenek z lat 60. i 70. tak mocno wybrzmiewa chęć bycia niezależną kobietą jak w tej. Bohaterka podkreśla swoją wartość – nie musi być z mężczyzną, żeby znaczyć. Na tle epoki brzmi to rewolucyjnie.

1976 Alicja Majewska – Być kobietą

O wyjściu poza schemat marzy bohaterka wcześniejszej piosenki Alicji Majewskiej, *Być kobietą* (1976 rok, tekst: Magdalena Czapińska). Ona już nie chce wiernie czekać, lecz być jak femme fatale: „(…) oszukiwać, dręczyć, zdradzać". Chce efektownie wyglądać i brylować na bankietach. Wyjeżdżać, gdy najdzie ją na to ochota. Grać w filmach, romansować, bawić się. Może być „adresatką wielkich wzruszeń", ale z dystansem. Flirt to flirt, nie ma się co angażować. Idzie nowe? Wreszcie kobieta z krwi i kości? Ostatnia zwrotka jest jak kubeł zimnej wody. To wszystko rojenia. „Ach, kobietą być nareszcie, a najczęściej o tym marzę / Kiedy piorę ci koszule albo naleśniki smażę". Mimo wszystko piosenka Majewskiej intryguje. Między wierszami czuć niezadowolenie bohaterki z narzuconej jej roli. Można się oczywiście zastanawiać, czy roztaczana przez bohaterkę wizja kobiecości należy do niej, czy została wykreowana przez mężczyzn, a ona ją tylko przyswoiła.

1976 Maryla Rodowicz – Damą być

Czy to przypadek? Również w 1976 roku ma swój debiut piosenka *Damą być* Maryli Rodowicz (tekst: Agnieszka Osiecka). Wybrzmiewa w niej tęsknota za ucieczką od siermiężnej codzienności. Od oczekiwań społecznych. Bohaterka nie chce gonić za karierą. Za mężczyznami też nie. Ani za urodą. Nie chce też wpisywać się w popularny w kulturze schemat – że albo święta, albo ladacznica. To czego ona chce? „Tak bym chciała damą być (…) / I na wyspach bananowych bananówkę pić!". Beztroska, swoboda, bycie sobą. Nie wszystkim się to podoba.

1977 Piotr Fronczewski – Kobietę trzeba trzymać krótko

„Kobietę krótko trzymać trzeba / Poić ją winem lub szampanem / A potem warknąć coś nad ranem… / Wieczorem zaś – przychylić nieba!" – Piotr Fronczewski wie, jak postępować z kobietami (1977 rok, tekst: Jacek Janczarski). To kolejna piosenka, w której kobieta jawi się jako niebezpieczna, podstępna, przewrotna. Szwarccharakter na wysokich obcasach. Podłość maskuje urodą. Mężczyzno, lepiej mieć się na baczności. Pod żadnym pozorem nie angażować w poważne relacje. „Latem je zmieniać jak koszule / Na stałe mieć, gdy przyjdzie zima!". Bohater prezentuje się jako

ekspert od tajników kobiecej psychiki, a na koniec stwierdza, że „One to nawet dosyć lubią”. Dziś powiedzielibyśmy, że autor i wykonawca piosenki byli boomerami.

1981 Izabela Trojanowska – Wszystko czego dziś chcę

Coś drgnęło w latach 80. Bohaterki piosenek wychodzą coraz częściej poza schemat, który dotąd nakazywał im czekać, trwać i powabnie wyglądać. Otwarcie mówią o swoich pragnieniach, jak bohaterka piosenki *Wszystko, czego dziś chcę* Izabeli Trojanowskiej (1981 rok, tekst: Andrzej Mogielnicki). Co ciekawe, te pragnienia nie pokrywają się z męskimi. Ledwo się poznali, on już wymyślił im wspólną przyszłość: ślub, za osiem lat mieszkanie w bloku i mały fiat. Czeka na jej zachwyt, ale na próżno. „Wybacz, proszę, lecz nie na to czekam”. Bohaterka chce jedynie przeżyć przygodę: „Polecieć chcę / Tam i z powrotem / Z ramion twych wprost do nieba, do nieba”.

1986 Anna Jurksztowicz – Hej, man!

O relacjach damsko-męskich opowiada też piosenka *Hej, man* (1986 rok, tekst: Jacek Cygan) nieco zapomnianej dziś Anny Jurksztowicz. Bohaterka wyszykowała się na randkę. Idzie na nią podekscytowana i pełna nadziei. Nadzieja jednak wyparowuje po bliższym kontakcie z potencjalnym partnerem. Co z tego, że on wygląda jak z żurnala, że od stóp do głów ubrany w markowe ubrania, zapewne z trudem zdobyte w Peweksie, skoro ma „wzrok pusty jak po śmierci Elvis”. Bohaterka chciałaby czegoś więcej niż gry pozorów i nie boi się o tym otwarcie mówić.

1995 Edyta Gorniak - Jestem kobietą

To ciągle jednak obraz kobiety kreowany w relacji do mężczyzn. Dlatego tak ciekawe są lata 90., które przyniosły piosenki o kobiecości samej w sobie. Jaka jestem? Co to znaczy być kobietą? Bohaterka największego hitu Edyty Górniak, *Jestem kobietą* (1994 rok, tekst: Jacek Cygan), o sobie mówi: „Jestem dobrem, jestem złem / Jestem wodą, jestem ogniem / Jawą i snem”. W świat płynie przekaz: jestem pełna sprzeczności, nie można mnie zaszufladkować, tak łatwo się nie poddam, mam prawo do swoich uczuć. Wbrew pozorom to waleczna piosenka. Może nawet jest ona zapowiedzią zmian, jakie nastąpią 20 lat później?

1997 Norbi – Kobiety są gorące

Ale zanim Maria Peszek zaśpiewa o kobietach pistoletach, cała Polska będzie nucić za Norbim, że „kobiety są gorące”. Więcej, ich główną rozrywką jest kuszenie

mężczyzn, bezbronnych jak dzieci. Gdy tylko słupek rtęci rośnie, one zrzucają z siebie ubrania, „eksponując delikatne, prawie nagie ciała". Chłopaki nie mają więc wyjścia, „jak idioci oglądają się za siebie". Norbi mógłby przybić piątkę ze starszym o prawie 30 lat Andrzejem Rosiewiczem, który zapewniał, że „najwięcej witaminy mają polskie dziewczyny".

2016 Maria Peszek – Kobiety pistolety

Czas wpuścić do artykułu odrobinę świeżego powietrza. Maria Peszek przygląda się we wspomnianej wyżej piosence (2016 rok, Peszek jest autorką tekstu i muzyki) kobietom, które usiłują sprostać obowiązującemu kanonowi urody. „Fit kobiety luksusowe", „kobiety jak rakiety", „kobiety pistolety". Każdego dnia stają do walki ze zmarszczkami, cellulitem i zbędnym owłosieniem. „Pielęgnacji wciąż oddane / Z samych siebie odessane". Z wyścigu po idealne ciało można jednak się wypisać. Robi to bohaterka piosenki: „A ja dla własnej wygody / Zapuszczam swe ogrody / I kolekcjonuję wzwody / Ja, metr pięćdziesiąt dwa / Dziko rosnącego nieba". Z piosenki płynie morał, że można nie spełniać oczekiwań innych ludzi i mimo to żyć.

2019 Karolina Czarnecka – Módl się za nami

Bohaterką piosenki *Módl się za nami* (2019) jest jej autorka, czyli Karolina Czarnecka. Opowiada w niej o swojej przemianie. Kiedyś trzymała z chłopakami, chciała im imponować, być jak oni. „Zawsze chciałam tym chłopakom udowodnić / Że choć nie mam czegoś w kroku, jestem nawet lepsza od nich". Z czasem bohaterka zauważyła, że podziwiana przez nią męskość opiera się głównie na sile fizycznej. Wtedy zrobiła woltę: „Teraz lubię grać w zespołach z dziewczynami / Czasem trochę porozpaczać nad żalami, przeszłościami". Tę historię można interpretować jako sygnał zmiany społecznej – kobiety zamiast konkurować, najczęściej o mężczyznę, zaczynają ze sobą współpracować. Obecność innych kobiet daje siłę.

2020 Viki Gabor, Kayah – Ramię w ramię

O sile kobiet, solidarności i siostrzeństwie śpiewają Kayah i Viki Gabor (2020 rok, tekst: Dominic Buczkowski-Wojtaszek, Patryk Kumór, Małgorzata Uściłowska, Kayah). A ludzie chcą ich słuchać! Na YouTubie piosenka *Ramię w ramię* ma już prawie 43 mln odsłon. Można mieć oczywiście zastrzeżenia do artyzmu tej piosenki, że to popowa sieczka. Osobiście nie mam nic przeciwko. Więcej, urzeka mnie piosenka dwóch kobiet, które dzieli czterdzieści lat różnicy, łączy zaś przekonanie, że świat można zmienić. Jak? Razem. Ramię w ramię. Anna Jantar śpiewała, że „wielka dama znów tańczy sama". Dziś wiadomo, że „żadna dama nie będzie

tańczyć sama / Gdy sióstr tyle ma”. Takiego obrazu kobiety w polskiej piosence jeszcze nie grali. Co będzie dalej?

Źródło: **https://mic.ncpp.pl/kim-jestes-kobieto/?fbclid=IwAR37O6_Juu8Uz8aeoRnyFXyn8H0hrDPSEkAOYd2xDL-dUhoH7dQa2mVK3D0**

Przesłała p. Joanna Sajkowska

jesteśmy rodziną
sprzeczamy się
często żyjemy w bałaganie
robimy dużo hałasu
śmiejemy się głośno
żyjemy prawdziwie
i idziemy dalej
mówimy przepraszam
dajemy sobie drugie szanse
popełniamy błędy
W tym domu

SZTUKA KOLOROWANIA Arcydzieła malarstwa

Wydawnictwo Arkady

ZWIASTOWANIE NAJŚWIĘTSZEJ MARII PANNIE

FRA ANGELICO • (1395–1455)

Fra Angelico, mnich i malarz

Guido di Pietro w wieku dwudziestu jeden lat wstąpił do dominikańskiego klasztoru w Fiesole w pobliżu Florencji. Był już wówczas uznanym malarzem. Z powodu licznych aniołów pojawiających się na jego obrazach otrzymał przydomek Fra Angelico. Przy wsparciu przełożonych Fra Angelico poświęcił się malowaniu scen religijnych, uznawanych za skuteczną zachętę do wiary w Boga i dobry sposób na rozpowszechnianie prawd religii chrześcijańskiej. Pod koniec życia, około 1450 roku, uznawano go za największego malarza florenckiego.

ZWIASTOWANIE

Obraz *Zwiastowanie* przedstawia moment, w którym archanioł Gabriel o pięknych, wielobarwnych skrzydłach, oznajmia Maryi okrytej niebieskim płaszczem, że wyda na świat syna, Jezusa. Na drugim planie, po lewej stronie, artysta ukazał Adama i Ewę wypędzanych z raju za zjedzenie owocu z drzewa poznania dobra i zła. Temat Zwiastowania cieszył się dużą popularnością w Toskanii czasów Fra Angelica, który co najmniej trzy razy malował tę scenę.

Wewnątrz, na zewnątrz

Kiedy Fra Angelico malował *Zwiastowanie*, artyści włoscy odkryli reguły matematyczne pozwalające przedstawić iluzję przestrzeni na płaszczyźnie – perspektywę. Artysta doskonale zastosował owe reguły, malując dom Maryi. Architektura budowli jest tu niezwykle piękna, pałacowa, o czym świadczą kolumny i loggia, czyli rodzaj zadaszonego tarasu. Postać Maryi jest jednak o wiele za duża, aby mogła się swobodnie wyprostować w tym wnętrzu. Gdyby wstała, jej głowa dotykałaby sklepienia.

DOBROĆ I ŁAGODNOŚĆ

Twarze postaci z obrazów Fra Anglica są łagodne i przepełnione dobrocią. Artysta dążył do realizmu, lecz jednocześnie starał się przedstawiać to, do czego inspirowała go wiara w Boga. Kolory różowy i złoty podkreślają łagodną świetlistość, bardzo charakterystyczną dla jego dzieł.

Mnogość SZCZEGÓŁÓW

Adam i Ewa, jaskółka, róże, palma, gołąbek, złote hafty, kwiaty, drzewko cytrynowe, modlitewnik, promienie słoneczne, twarz archanioła Gabriela... Bez względu na to, czy mówimy o elementach dekoracyjnych, czy głównym temacie obrazu, Fra Angelico wszystko malował z ogromną dokładnością, aby przyciągnąć wzrok widza. Jaskółka, która przysiadła między Maryją i Gabrielem, symbolizuje powrót wiosny, początek nowego życia, którym dla chrześcijan są narodziny Jezusa.

CENNY BŁĘKIT

W średniowieczu i renesansie najwspanialszy błękit uzyskiwano z lapis-lazuli, półszlachetnego kamienia, równie cennego jak złoto. Barwa ta była więc zarezerwowana dla najszlachetniejszych postaci ukazywanych na obrazach: świętych, władców i oczywiście Maryi.

Atlas wielkich odkrywców rozdział 1.

Wydawnictwo Olesiejuk

MARCO POLO

„Nie opowiedziałem nawet połowy tego, co widziałem i robiłem w czasie moich podróży".

Najbardziej reprezentatywnym odkrywcą spośród wymienionych w tej książce jest Marco Polo. Wszyscy wiedzą o jego wędrówce z Wenecji do Chin dzięki książce, w której opowiedział o swoich fantastycznych przygodach pt. *Opisanie świata*. Marco Polo nie był zwykłym odkrywcą. Jest symbolem człowieka wiecznie wędrującego. Każdy z nas staje się Marco Polo, gdy obudzi się w nim głód poznania, kiedy ośmieli się przedsięwziąć nowy projekt, lub postanowi zerwać z dotychczasowym życiem i przenieść się do innego miasta, albo postanowi realizować swoje dziecięce marzenia. Marco Polo był potomkiem weneckich kupców. W czasach gdy Wenecja była handlową potęgą, Marco wraz ze swym ojcem Niccolò i wujem Matteo wyruszył JEDWABNYM SZLAKIEM do Khanbaliq (Pekin), miasta KUBILAJ CHANA. Potężny władca Orientu przyjął Marco w swym królestwie i powierzył mu ważną misję dyplomatyczną, która zaprowadziła go do królestwa Mongolii, gdzie mógł z ciekawością dziecka obserwować każdy szczegół. Marco Polo powrócił do Wenecji w roku 1295, po niemal 25 latach, w chwili gdy jego miasto toczyło właśnie wojnę z inną włoską potęgą morską – Genuą. Został schwytany i UWIĘZIONY. W więzieniu poznał pisarza Rustichello da Pisa, który spisał niewiarygodne przygody, jakie opowiedział mu Marco Polo.

BARDZO DŁUGA PODRÓŻ

Marco Polo wyruszając w drogę miał 17 lat. Po trzech latach przybył do Chin, gdzie przez kolejnych 17 lat pozostawał na dworze chana. W roku 1292, w wieku około 38 lat, wyruszył w drogę powrotną do Wenecji, do której dotarł w 1295 roku. Po uwolnieniu z genueńskiego więzienia powrócił do Wenecji i tam zmarł w wieku 70 lat.

GŁOSY NA PUSTYNI GOBI

W ciągu trzydziestu dni, jakie zajęło mu przebycie pustyni Marco podobno słyszał „głosy duchów". Zjawisko „śpiewających wydm" to efekt dźwięków, jakie wydają ziarnka piasku zsuwające się po ich zboczach. Miliony ziarenek mogą razem wytworzyć dźwięki przypominające granie na wiolonczeli!

ZŁOTE TABLICZKI

Złote „pajdze", które Wielki Chan ofiarował rodzinie Polo, pozwoliły jej członkom cieszyć się podczas podróży rozmaitymi przywilejami, a także uniknąć napaści.

WZÓR...

Marco Polo stanowi wzór dla wszystkich, którym marzy się pokojowe współistnienie ludzi różnych kultur. W czasach gdy chrześcijanie i muzułmanie uważali się wzajemnie za niewiernych, jeden człowiek potrafił przerzucić pomost między różnymi religiami i kulturami, przed każdą odkrywając piękno tej drugiej. Krzysztof Kolumb wyruszając na poszukiwanie drogi do Indii zabrał ze sobą *Opisanie Świata* Marco Polo, książkę która zainspirowała go do przedsięwzięcia owej wyprawy.

JEDWABNY SZLAK

Jego nazwa bierze się od najcenniejszego towaru, jaki weneccy kupcy przywozili ze Wschodu, gdzie obok przypraw i klejnotów nabywali cenną materię otrzymywaną z kokonów larwy *Bombyx mori* – nocnego motyla żywiącego się liśćmi drzewa morwowego. W Chinach zdradzenie sekretu produkcji jedwabiu było uznawane za zdradę i karane śmiercią.

MARCO POLO DZISIAJ

W latach 1998-2001 Michael Yamashita, fotograf National Geographic, wędrował śladami Marco Polo, a owocem owej podróży stał się wspaniały reportaż, w którym zdjęcia jego autorstwa ilustrują opisy weneckiego podróżnika.

MĄDROŚCI ŻYCIOWE

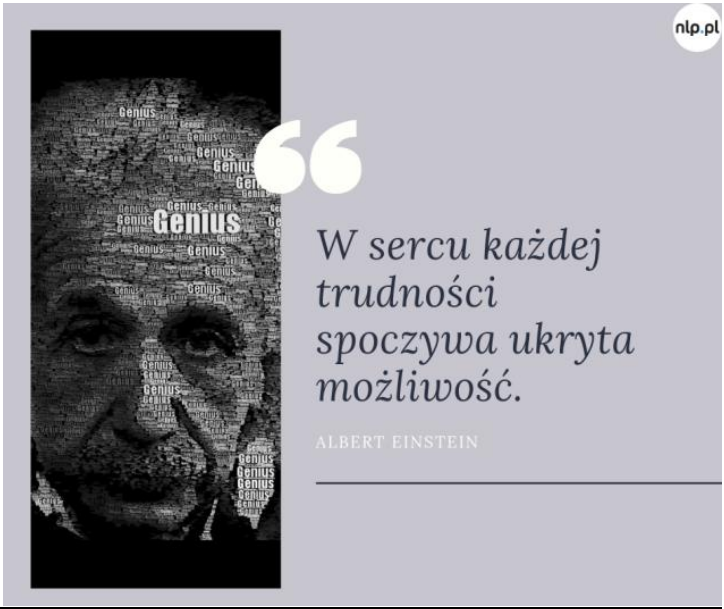

"Jestem leniwą mamą!
Jestem też egoistyczna

Ponieważ chcę, żeby moje dzieci były samodzielne, kreatywne, odpowiedzialne i przejawiały inicjatywę.

Pracuję w przedszkolu i wielokrotnie mam okazję obserwować nadopiekuńczość rodziców.
Pamiętam trzyletniego szkraba. Jego mama uważała, że maluch musi koniecznie wszystko zjadać, bo schudnie.

Nie wiem, w jaki sposób był zmuszany do jedzenia w domu, ale do nas trafił z zaburzeniami apetytu. Mechanicznie przeżuwał i połykał wszystko, co dostał. W dodatku, trzeba go było karmić, ponieważ mama powiedziała, że sam nie potrafi jeść.

Pierwszego dnia go karmiłam, ale zauważyłam, że na twarzy chłopca nie było żadnych emocji – całkowita obojętność: otwiera buzię, przeżuwa, połyka…
- Smakuje ci kasza? – pytam.
- Nie, - odpowiada.
Ale otwiera buzię, przeżuwa, połyka.
- Chcesz jeszcze? – pytam.
- Nie, - odpowiada maluch, ale w dalszym ciągu przeżuwa i połyka.
- Jeśli ci nie smakuje, to nie jedz, - mówię.

Oczy chłopca robią się okrągłe ze zdumienia.
Nie wiedział, że może odmówić…

Początkowo chłopczyk delektował się swoim prawem do odmowy i pił tylko kompot, ale bardzo szybko zaczął jeść sam wszystko, co mu smakowało i odsuwać talerz z jedzeniem, na które nie miał ochoty. Zawsze prosił o dokładkę tego, co lubił jeść. Zaczął być samodzielny i wkrótce przestaliśmy go karmić, ponieważ jedzenie jest naturalna potrzebą, a głodne dziecko zje SAMO.
Jestem leniwą mamą…

Nie chciało mi się karmić swoich dzieci.

Gdy skończyły rok – wręczyłam każdemu łyżkę, siadałam obok ze swoim talerzem i jadłam.
Pół roku później moje dzieci sprawnie jadły widelcem.

Istnieje jeszcze jedna naturalna potrzeba – załatwiania się. Tamten trzylatek robił to w majtki. Jego mama kazała nam chodzić z nim do toalety co 2 godziny.

- W domu sadzam go na nocnik i musi siedzieć, dopóki nie zrobi wszystkiego, - powiedziała mama.
W efekcie w przedszkolu duży już chłopiec czekał, aż ktoś zaprowadzi go do ubikacji. Jeśli się nie doczekał, to załatwiał się w majtki, nie zdając sobie sprawy, że może poprosić kogoś o pomoc… Po tygodniu problem zniknął.

- Chcę siusiu! - oznajmiał szkrab z dumą, kierując się w stronę ubikacji.

Jestem leniwą mamą…

Lubię sobie pospać w dni wolne od pracy.
Pewnej niedzieli obudziłam się po dziewiątej.
Mój syn w wieku 2,5 roku bawił się klockami, jedząc bułkę z dżemem.

Klocki wyciągnął sobie sam, bułkę i dżem też. Kanapkę zrobił mu jego ośmioletni brat, który już wyszedł z domu. Brat wybrał się z przyjacielem i jego rodzicami do kina.

Poprzedniego dnia wieczorem powiedziałam mu, że nie mam ochoty wstawać tak wcześnie, więc jeśli chce, to niech nastawi sobie budzik, ubierze się samodzielnie, zje śniadanie i idzie sobie do przyjaciela. No i proszę, nie zaspał…

Oczywiście, ja również nastawiłam sobie budzik w telefonie, nasłuchiwałam jak się zbiera, jak zamyka drzwi, zadzwoniłam do mamy przyjaciela, poczekałam na sms od niej, że dotarł… Ale to wszystko działo się zakulisowo, mój syn nie miał o tym pojęcia.

Poza tym, moje lenistwo powoduje, że nie sprawdzam jak spakowany jest tornister, czy w plecaku jest strój na judo, nie suszę jego rzeczy po basenie i nie odrabiam z nim lekcji (o dziwo, uczy się przyzwoicie).

Nie wynoszę również śmieci, ponieważ mój syn robi to w drodze do szkoły. Jestem również tak bezczelna, że proszę go o zrobienie mi herbaty i przyniesienie jej do biurka, przy którym pracuję. Podejrzewam, że z roku na rok będę coraz bardziej leniwa…

Dziwna metamorfoza zachodzi, gdy przyjeżdża babcia. Starszy syn natychmiast zapomina, że potrafi sam odrabiać lekcje, odgrzać sobie obiad, pozbierać rzeczy do szkoły. Młodszy nagle boi się sam zasnąć – babcia musi siedzieć obok! Babcia zaś nie jest wcale leniwa…

Dzieci nie są samodzielne, jeżeli jest to wygodne dla dorosłych…"

~ Anna Bykowa, psycholog

"Bawić się i śmiać z entuzjazmem i śpiewać radośnie, wiedzieć, że choćby jednej istocie żyje się lepiej, ponieważ ty żyjesz - to znaczy odnieść sukces"

~ Ralph Waldo Emerson

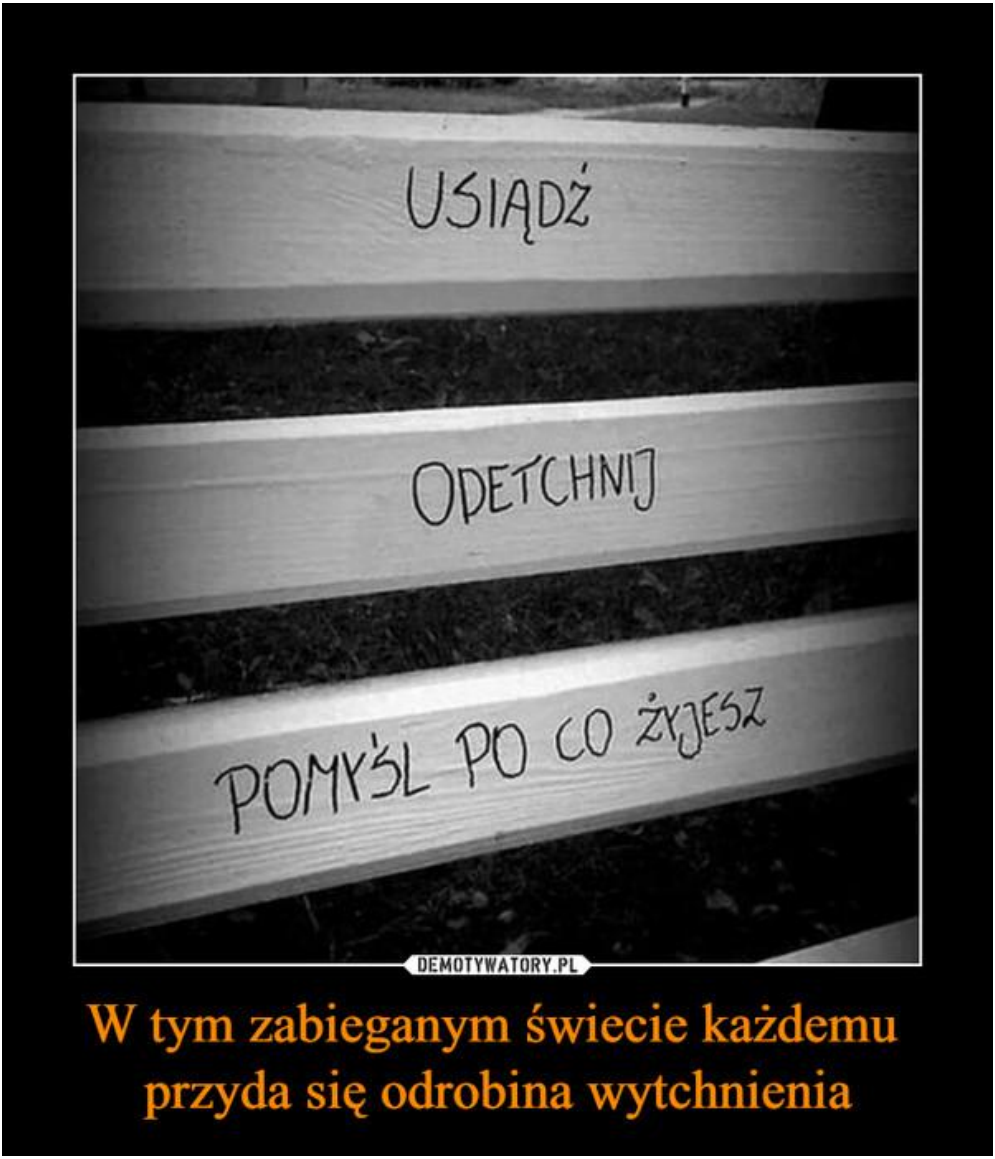

Przesłała p. Katarzyna Paluchowska

DLA MATURZYSTÓW… i nie tylko

Dziwna sytuacja

Dziwna jest ta sytuacja.
Człowiek chce być ciągle sam,
poleżeć z książką,
pospać po południu,
oderwać się od szumu i ludzi.
Nie słyszeć krzyku i nie patrzeć wiecznie
na te same twarze,
napisać coś w samotności i ciszy,
której ciągle szuka.
A kiedy dostaje to wszystko teraz,
kiedy może odpocząć,
nie słuchać, nie patrzeć, nie myśleć,
myśli za dużo.
I chce wracać do tej codzienności,
która choć ciężka bywa,
to o wiele jest lepsza
niż ta upragniona samotność.

K.C.

Słowa… słowa… słowa

Cierpkie – jak owoc aronii
Słodkie – jak dojrzałe banany
Głuche – gdy nikt Cię nie słucha
Piękne – gdy mówisz szeptem – kochany
Ostre – jak żelazne miecze
Mądre – jakoby papieskie homilie
Smutne – gdy dziecko w pobliżu płacze
Dostojne – jak rozkwitające lilie
Raz pomyślane bez wypowiedzi
Raz wykrzyczane w furiackim gniewie
Czasem tak miłe, aż przyłóż do rany

A czasem po to, by zranić Ciebie
Bardzo kochają je dziennikarze
Pisarze i poeci
I Pani gdy przy tablicy stanie
By pierwszych literek uczyć dzieci
Potem jak składać z nich piękne słowa
Wierząc – że lepszym ten świat się stanie
Gdy – szlachetniejsza będzie mowa.

I.G.

Geografia na wesoło

Honsiu Sikoku wzięła pod rękę,
a Kiusiu Hokkaido.
Jawa zdziwiona, pyta Sumatry,
gdzie one sobie idą?
Sachalin lekko podkręcił wąsa
i mrugnął do Borneo.
Celebes patrzy z niedowierzaniem,
szaleństwo się zaczęło.
Nowa Gwinea z Madagaskarem
planują Capri w maju,
a Midway w lecie – zapewne w lipcu,
chce wyrwać się z Hawajów.
Kuba z Haiti miały interes,
zrobiły jednak manko,
gdy się Trynidad o tym dowiedział
skończyło się Sri Lanką.
Cypr pragnął razem z Balearami
Strzelić sobie po secie,
A grecka Lesbos z włoską Sycylia
Ślub huczny wziąć na Krecie.
Tak sobie atlas przeglądał Wolin,
Pora już była późna.
Odłożył zatem wyjazd na Bornholm
– w ramionach usnął Uznam.

Z.P.

Przesłała p. Katarzyna Paluchowska

Sexting

to przesyłanie za pomocą internetu i nowoczesnych technologii komunikacyjnych swoich zdjęć, filmów bądź wiadomości o seksualnym charakterze.

43% dzieci i młodzieży w Polsce miało przynajmniej raz w życiu kontakt z treściami pornograficznymi lub seksualizujacymi.*

PAMIĘTAJ!

Polskie prawo chroni osoby poniżej 18. roku życia przed produkowaniem lub utrwalaniem treści pornograficznych z ich udziałem.
Zabrania też rozpowszechniania, utrwalania, sprowadzania, przechowywania, posiadania czy nawet uzyskiwania dostępu do takich materiałów.
Przykładowo za rozpowszechnianie treści pornograficznych z udziałem małoletnich grozi kara pozbawienia wolności od **2** do **12** lat (art. 200, par. 3 Kodeksu karnego).**

Najważniejsze wnioski

Osoby, które miały kontakt z pornografią, trzy razy częściej otrzymują oraz pięć razy częściej wysyłają swoje nagie lub prawie nagie zdjęcia. Osoby codziennie mające styczność z pornografią, dwa razy częściej podejmują swój pierwszy kontakt seksualny przed 15. rokiem życia. Młodzież, która codziennie ogląda pornografię, częściej postrzega kobiety i mężczyzn przedmiotowo oraz chętniej zgadza się z krzywdzącymi stereotypami dotyczącymi płci.

GDZIE MOŻNA UZYSKAĆ POMOC

Jeśli potrzebujesz wsparcia, skorzystaj z pomocy instytucji zajmujących się reagowaniem na treści nielegalne i szkodliwe w internecie. Możesz tam uzyskać porady i wskazówki, a także zgłosić niebezpieczne treści. Zespół Dyżurnet.pl (https://dyzurnet.pl/) zajmuje się przyjmowaniem zgłoszeń o treściach potencjalnie nielegalnych i szkodliwych zamieszczanych w sieci, zwłaszcza tych przedstawiających seksualne wykorzystywanie dziecka.

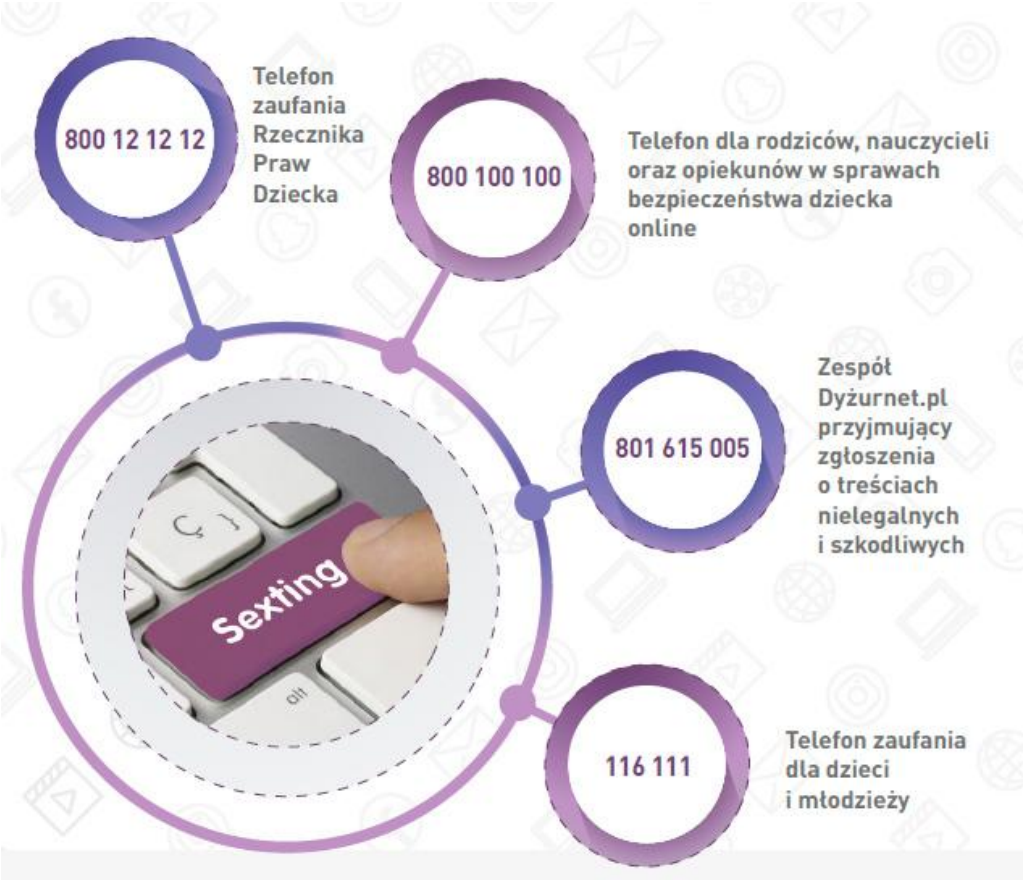

PAMIĘTAJ:

- pomyśl, zanim wyślesz komuś intymne materiały
- nie poddawaj się modzie na prezentowanie nagości w sieci
- nie wysyłaj materiałów, których nie pokazałbyś rodzicom i znajomym
- zabezpiecz i ogranicz dostęp do prywatnych zdjęć i filmów
- zgłoś niepokojące sytuacje osobom dorosłym
- jeśli ktoś namawia cię do zrobienia czegoś, czego nie chcesz zrobić
- i co jest dla ciebie niebezpieczne, masz prawo powiedzieć **NIE**

Z historii polskiej motoryzacji

SKAF był pierwszy?

W początkach ubiegłego wieku na terenach ziem polskich znajdujących się w wyniku kolejnych rozbiorów pod panowaniem austriackim, niemieckim i rosyjskim nie było żadnych fabryk samochodów. Nie ma również żadnych wzmianek o prowadzeniu w tym okresie prac konstruktorskich zmierzających do powstania pierwszego polskiego samochodu. Nie oznaczało to jednak tego, że tych obszarów nie dosięgła rozwijająca się motoryzacja. Oprócz oczywiście samochodów różnych marek pojawiło się wiele małych warsztatów trudniących się obsługą i naprawą ówczesnych aut. Często współpracowały one z biurami przedstawicielstw samochodowych. Warsztaty te, zwane garażami, oferowały również bogatej klienteli wynajęcie doświadczonego kierowcy-mechanika do obsługiwania i prowadzenia ich pojazdów. Wart odnotowania jest także fakt, że istniało kilka zakładów zajmujących się budowaniem „karoserii" na podwoziach samochodów sprowadzanych zza granicy. Były to przeważnie firmy rzemieślnicze wyrabiające powozy konne lub meble. Według opinii znawców ówczesnej motoryzacji budowane przez nie nadwozia nie ustępowały renomowanym firmom ani pod względem estetyki, ani jakości.

Rodząca się na nowo Polska po odzyskaniu niepodległości potrzebowała również motoryzacji. Także tej w rodzimym wydaniu, a na pierwsze próby nie trzeba było długo czekać , bo już w 1921 roku pojawiła się pierwsza oferta polskiego samochodu. Autorami tego projektu byli dwaj warszawscy samochodowi specjaliści **Stefan Kozłowski** i **Antoni Frączkowski**. Do realizacji swojego przedsięwzięcia postanowili otworzyć pierwszą w kraju fabrykę małych samochodów, pod marką, której nazwa składała się z pierwszych liter imion i nazwisk jej założycieli, czyli **SKAF**.

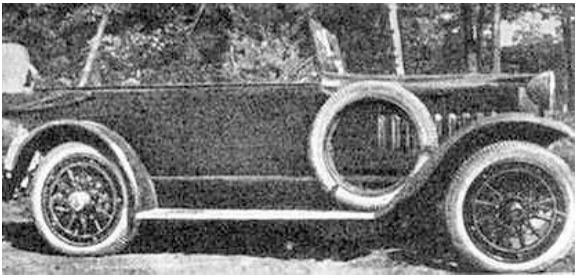

Fabryka mieściła się w Warszawie przy ul. Rakowieckiej 23. W książce Witolda Rychtera pt. „Dzieje samochodu" oprócz krótkiego opisu samochodu SKAF możemy również znaleźć zdjęcie prospektu reklamowego owego pojazdu. Według danych z prospektu SKAF był małym (dwuosobowym) samochodem o rozstawie osi 2,2m i całkowitej długości trzech metrów. Napędzał go jednocylindrowy silnik o pojemności

500cm sześć. rozwijający moc ok. 8-10 KM. Miał on zapewnić ważącemu zaledwie 300kg pojazdowi osiąganie maksymalnej prędkości 40km/h. Z prospektu można dowiedzieć, że na każde 100 kilometrów auto zużywało 8 litrów benzyny i 1 litr oliwy. Niestety, według Witolda Rychtera, nie wiadomo jak potoczyły się losy tej prawdopodobnie pierwszej wytwórni, ponieważ samochody marki SKAF nie były spotykane na krajowych drogach.

Przesłał p. Maciej Fabijański

Kim była kobieta w Izraelu?

Izraelita w modlitwie dziękował Bogu za to, że nie urodził się kobietą. Mimo założenia zawartego w Księdze Rodzaju, iż mężczyzna i niewiasta są sobie równi ze względu na Boże podobieństwo (por. Rdz 1, 27) i na tożsamość natury (por. Rdz 2, 22-23), praktyka i życie codzienne daleko odbiegały od tego ideału.

Kobieta była zaliczana do dóbr rodowych mężczyzny, którymi on dobrowolnie i według własnego uznania rozporządzał. Męska połowa narodu wybranego traktowała tę drugą z pogardą, wyższością i podejrzliwością związaną z uwikłaniem kobiety w czysto biologiczny aspekt życia. Księga Kapłańska wyraźnie regulowała sprawy odnośnie czystości i nieczystości niewiast (por. Kpł 12, 1-8; 15, 19-30), przestrzegając jednocześnie przed kontaktem z nimi pod groźbą udzielenia się nieczystości.

W starożytne i hebrajskie pojmowanie kobiety wchodzi Jezus - odwieczny Syn Boży. Za zgodą Kobiety przychodzi na świat (por. Łk 1, 38). Pod sercem Kobiety rozwija się

jak każde ludzkie dziecko i przywraca kobiecie godność, jaką miała na początku w oczach Boga.

To za wstawiennictwem Kobiety uczynił pierwszy cud w Kanie Galilejskiej (por. J 2, 1 -11). Pogwałcił nakazy rytualne, uzdrawiając kobiety. Przyszedł do domu Piotra (por. Mt 8, 14-15), gdzie przebywała jego chora teściowa. On - Mistrz i Nauczyciel dotknął jej, uzdrowił i pozwolił sobie usługiwać!

Nikt prócz Niego, żaden rabbi tego by nigdy nie uczynił, ponieważ kobieta była zawsze podejrzana o nieczystość.

Uzdrowił kobietę cierpiącą na krwotok (por. Mt 9, 20-22). Nie traktował chorób kobiecych jak coś gorszego, wstydliwszego niż niedomagania mężczyzn. Nie potępił kobiety cudzołożnej (por. J 8, 1-11).

Uratował ją przed mężczyznami, którzy znali Prawo i chcieli ją zgodnie z nim ukamienować. Broni kobiety, która namaszcza Go olejkiem, przed przykrymi uwagami. Docenia jej czyn mimo oburzenia obecnych (por. Mk 14, 3-9). Nie gardzi rozmową z pogankami: Syrofenicjanką (por. Mk 7, 25-30) i Samarytanką (por. J 4, 1-26). Przyjmuje gościnę u niewiast - Marii i Marty (por. Łk 10, 38-42) - co samo w sobie już było prowokacją, a ponadto dowartościowuje kobietę, która według tradycyjnych poglądów powinna się zajmować tylko sprawami gospodarstwa domowego. Jezus nie zgadza się na taki przydział obowiązków. "Najlepszą cząstką" dla kobiety jest poszukiwanie prawdy i słuchanie słowa Bożego.

Pan nigdy nie deprecjonuje roli kobiety, nigdy nią nie pogardza, nie ośmiesza. Jego postawa i nauczanie wyrażają dla kobiet wielki szacunek.
Idą one za Nim. Są w gronie Jego uczniów. Spotyka je na Drodze Krzyżowej i nie brak ich (w przeciwieństwie do mężczyzn) pod krzyżem.

Z kobiet uczynił Jezus pierwszych świadków zmartwychwstania (por. Łk 24, 1-11 i paralelne). Zaś Maria Magdalena stała się powierniczką szczególnej misji: "Nie zatrzymuj Mnie, jeszcze bowiem nie wstąpiłem do Ojca. Natomiast udaj się do moich braci i powiedz im: Wstępuję do Ojca mego i Ojca waszego oraz do Boga mego i Boga waszego" (J 20, 30).

Dlaczego Jezus zachowuje się inaczej niż inni pobożni Izraelici? Skąd bierze się Jego stosunek do kobiet, którego czasem nawet uczniowie nie rozumieją?

Jezus wyraźnie mówi, na czym polega prawdziwa nieczystość: "Z wnętrza bowiem, z serca ludzkiego pochodzą złe myśli, nierząd, kradzieże, zabójstwa, cudzołóstwa, chciwość, przewrotność, podstęp, wyuzdanie, zazdrość, obelgi, pycha i głupota. Całe to zło z wnętrza pochodzi i czyni człowieka nieczystym" (Mk 7, 21-23).

Są jeszcze inne, ważne powody, które tłumaczą postępowanie Jezusa. W zamierzeniu Boga płciowość jest etapem przejściowym. "Przy zmartwychwstaniu

bowiem nie będą się ani żenili, ani za mąż wychodzić, lecz będą jako aniołowie w niebie" (Mt 22, 30). Według Bożego zamysłu kobieta i mężczyzna są tu na ziemi jednym ciałem. "Stworzył więc Bóg człowieka na swój obraz" (Rdz 1, 27). Jednakowo mężczyzna i niewiasta są godni szacunku, ponieważ zostali stworzeni na obraz Boży.

Tę Bożą naukę przypomina swym postępowaniem wobec kobiet Pan Jezus. Czyni tak na oczach męskiej połowy ludzkości, która zapomniawszy o godności kobiety - matki, wdowy, kobiety niepłodnej, niezamężnej, dziewicy, porzuconej, chorej i każdej innej - zbyt nobilituje w nieuzasadniony sposób własną płeć.

Przedruk z „Niedzieli"; przygotował ks. Dominik